

Sygn. akt III Ca 55/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2021 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Roman Troll

Sędziowie Sądu Okręgowego: Gabriela Sobczyk

Henryk Brzykiewicz

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2021 r. w Gliwicach na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa T. Ż.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 30 listopada 2020 r., sygn. akt I C 1964/18

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 5. o tyle tylko, że oprócz świadczeń zasądzonych w punkcie 1. dodatkowo zasądza od pozwanego na rzecz powoda 1900 zł (tysiąc dziewięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 13 grudnia 2016 r.,

b) w punkcie 6. w ten sposób, że kosztami procesu obciąża pozwanego w całości, uznając powoda za przegrywającego sprawę jedynie w nieznaczącej części (1%),

a szczegółowe ich wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu w Sądzie Rejonowym w Gliwicach,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda 650 zł (sześćset pięćdziesiąt złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Henryk Brzykiewicz SSO Roman Troll SSO Gabriela Sobczyk

Sygn. akt III Ca 55/21

UZASADNIENIE

Pozwem z 24 sierpnia 2018 r. powód T. Ż. wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w W. 9000 zł odszkodowania za zniszczony samochód marki S. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od 13 grudnia 2016 r., o zasądzenie 811,80 zł z tytułu odszkodowania za koszty parkowania uszkodzonego pojazdu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1377,60 zł od 15 marca 2017 r. do 1 sierpnia 2017 r. oraz od 811,80 zł od 2 sierpnia 2017 r., o zasądzenie 124,98 zł z tytułu odszkodowania za koszty wystawienia do sprzedaży zniszczonego samochodu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 31 dnia od doręczenia pozwu, o zasądzenie 250 zł z tytułu odszkodowania za dojazdy związane ze zniszczonym pojazdem wraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od 31 dnia od doręczenia pozwu, a także

o zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazał, że 11 listopada 2016 r. uczestniczył w wypadku komunikacyjnym spowodowanym przez K. S. – kierującą pojazdem marki F. (...), która w chwili zdarzenia była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym; 12 listopada 2016 r. zgłosił szkodę w pojeździe matki S., a 9 grudnia 2016 r. otrzymał odszkodowanie za (15800 zł), a kwota ta wynikała wyliczonej przez pozwaną różnicy pomiędzy wartością pojazdu powoda sprzed szkody (27300 zł), a wartością wraku (11500 zł), powód odwołał się od tej decyzji w związku z czym pozwany dopłacił mu 100 zł. Powód wskazał, że próbował sprzedać wrak pojazdu, co początkowo było bezskuteczne, jednak udało się tego dokonać 17 stycznia 2016 r. za 3000 zł, pozwana błędnie obliczyła wartość wraku. Domagał się również zwrotu kosztów parkowania i wystawienia wraku pojazdu na portalu internetowym oraz koszty dojazdów do D. (250 zł), gdzie znajdował się pojazd powoda na parkingu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania. Nie kwestionował zasady odpowiedzialności, zaznaczył jednak, że wypłacił powodowi 16465,80 zł, która obejmowała należność z tytułu szkody całkowitej (15900 zł) oraz należność z tytułu kosztów parkingu (565,80 zł).

Pismem z 18 sierpnia 2020 r. powód rozszerzył powództwo o odszkodowanie za zniszczony samochód o 6800 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 13 grudnia 2016 r., a także o zasądzenie kosztów postępowania powiększonych o koszty dojazdu pełnomocnika powoda na rozprawę.

Wyrokiem z 30 listopada 2020 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach zasądził od pozwanego na rzecz powoda 13870 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 13 grudnia 2016 r. (pkt 1.); zasądził od pozwanego na rzecz powoda 811,80 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1377,60 zł od 15 marca 2017 r. do 1 sierpnia 2017 r., od 811,80 zł od 2 sierpnia 2017 r. (pkt 2.); zasądził od pozwanego na rzecz powoda 124,98 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 21 lutego 2019 r. (pkt 3.); zasądził od pozwanego na rzecz powoda 150 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 21 lutego 2019 r. (pkt 4.); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 5.) oraz kosztami postępowania obciążył pozwanego w 90 %, a powoda w 10 %, szczegółowe wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu (pkt 6.).

Orzeczenie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych: 11 listopada 2016 r. pojazd marki S., będący własnością powoda, został uszkodzony w wyniku kolizji drogowej, a sprawca zdarzenia posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych wykupione u pozwanego, powód zgłosił powstałą szkodę. Bezpośrednio po zdarzeniu, pojazd powoda został przewieziony na parking strzeżony w D., gdzie znajdował się do 17 stycznia 2017 r., kiedy to został sprzedany. Pojazd po zdarzeniu znajdował się w takim stanie, że nawet przewiezienie go do G., skutkowałoby koniecznością pozostawienia go na parking strzeżonym, co spowodowałoby powstanie dodatkowych kosztów transportu pojazdu, powód nie miał bowiem, gdzie go zabezpieczyć. Pojazd został sprzedany dopiero 17 stycznia 2017 r., ponieważ początkowo pozwany twierdził, że sam sprzedaje pojazd. Kiedy pozwany poinformował syna powoda, że pojazd jednak nie sprzedaje, ten zdecydował się sprzedać go samodzielnie, początkowo powód chciał sprzedać pojazd za kwotę wskazaną przez pozwanego w wycenie, co okazało się niemożliwe, z uwagi na brak nabywców; ostatecznie sprzedano go za 3000 zł. Koszty przechowywania uszkodzonego samochodu na parking w D. wyniosły 1377,60 zł. Powód wraz z synem dwukrotnie pojechali do D. samochodem syna powoda; pierwszy raz, by zabrać rzeczy z samochodu, a drugi w celu sprzedaży pojazdu; za paliwo zapłacił powód; wydatek

z tego tytułu wyniósł 150 zł. W celu sprzedaży pojazdu powoda, powód dwukrotnie umieścił ogłoszenie w portalu internetowym O.; za pośrednictwem swojego syna zapłacił za promowanie oferty sprzedaży 74,99 zł oraz 49,99 zł. Decyzją z 8 grudnia 2016 r. pozwany przyznał powodowi 15800 zł z tytułu odszkodowania w związku z zaistnieniem szkody całkowitej w pojeździe, gdyż wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym to 27300 zł, wartość pojazdu w stanie uszkodzonym to 11500 zł. Pismem z 13 grudnia 2016 r. powód wniósł odwołanie od decyzji ubezpieczyciela, a decyzją z 12 stycznia 2017 r. pozwany ustalił wysokość odszkodowania na 15900 zł, wskazując, że wartość samochodu przed wypadkiem to 27500 zł, zaś po zdarzeniu to 11600 zł. 6 lutego 2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty 9877,60 zł, to jest 8500 zł jako pozostałej części szkody całkowitej oraz 1377,60 zł z tytułu zwrotu opłaty za miejsce postojowe na parking. Decyzją z 31 lipca 2017 r. pozwany przyznał powodowi 565,80 zł z tytułu zwrotu kosztów opłat za parking.

Wartość pojazdu powoda na dzień powstania szkody wynosiła 34670 zł (brutto), a jego wartość w stanie uszkodzonym wynosiła 4900 zł (brutto).

Opinia biegłego nie została też skutecznie zakwestionowana przez pozwanego, wobec nieuiszczenia zaliczki na wynagrodzenie innego biegłego tej samej specjalności, dlatego też Sąd Rejonowy pominął dowód z opinii innego biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej.

Przy tak dokonanych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy, przywołując regulacje art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c. oraz art. 822 § 1, 2 i 4 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy

z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, uznał powództwo za zasadne w części. Zaznaczył, że ustalając wysokość odszkodowania z tytułu szkody całkowitej w pojeździe w pełni oparł się na opinii biegłego sądowego W. J., z której wynika, że wartość pojazdu przed zdarzeniem wynosiła 34670 zł, natomiast wartość pozostałości po zdarzeniu biegły wyliczył na 4900 zł, różnica tych kwot wynosi 29770 zł, a obie wartości wyliczone zostały na podstawie tego samego programu i nie było podstaw, by dla ustalenia wartości pojazdu sprzed szkody przyjmować wartość wyliczoną na podstawie programu komputerowego, a dla ustalenia wartości wraku pojazdu po zdarzeniu, przyjmować kwotę, za jaką pojazd sprzedano; cena sprzedaży pojazdu nie musi stanowić ceny rynkowej pojazdu, skoro program komputerowy, który służy wyliczaniu wartości rynkowej na podstawie obowiązujących cen rynkowych, wyliczył tę wartość na o 1900 zł więcej niż cena, za jaką pojazd ostatecznie sprzedano; na niższą niż rynkowa cenę pojazdu wpływać mogła chociażby chęć sprzedaży pojazdu w jak najkrótszym czasie, czy chwilowy brak popytu na części zamienne do tego rodzaju pojazdu. Dlatego Sąd Rejonowy uznał, że skoro szkoda całkowita w pojeździe wynosi 29770 zł, a powodowi wypłacono już 15900 zł, to do zapłaty pozostało jeszcze 13870 zł i taką też kwotę zasądził, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Za zasadne w całości uznał zaś żądanie powoda w zakresie zwrotu kosztów przechowywania wraku samochodu na parkingu strzeżonym. Wskazał też, że pozwany początkowo deklarował się sprzedać pojazd powoda i dopiero po pewnym czasie poinformował syna powoda, że tego nie uczyni, a wtedy powód podjął dopiero starania o sprzedaż pojazdu, co początkowo było niemożliwe, wobec wystawienia pojazdu na aukcji za cenę określoną przez pozwaną w wycenie, dopiero po prawie czterokrotnym obniżeniu ceny, doszło do jego sprzedaży. Za uzasadnione Sąd Rejonowy uznał również koszty, jakie powód poniósł w związku ze sprzedażą wraku samochodu, a także żądanie powoda w zakresie kosztów dojazdów do D.. O odsetkach ustawowych od zasądzonych kwot Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481

§ 1 i 2 k.c. w związku z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Odsetki ustawowe za opóźnienie w punkcie pierwszym wyroku zasądził od 13 grudnia

2016 r., tj. po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody (12 listopada 2016 r.); w pkt. 2. wyroku zasądził odsetki od 1377,60 zł od 15 marca 2017 r., czyli od dnia po upływie 30 dni od zgłoszenia pozwanej żądania powoda w zakresie zwrotu kosztów poniesionych za parking (wezwanie pozwana odebrała 14 lutego 2017 r.) do 1 sierpnia 2017 r., tj. do dnia wypłaty części należnego odszkodowania z tego tytułu; zasądził też odsetki od 2 sierpnia 2017 r., czyli od dnia następnego po wypłacie części należnego odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów związanych z przechowywaniem pojazdu na parkingu. W pkt. 3. i 4. wyroku Sąd Rejonowy zasądził odsetki od 21 lutego 2019 r., czyli po upływie 31 dni od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanej, zgodnie z żądaniem zgłoszonym w pozwie. O kosztach postępowania orzekł zaś na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożył powód, zaskarżając go w części, tj. w zakresie:

pkt. 1. o dalsze 1900 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 13 grudnia 2016 r. oraz

w zakresie pkt. 5. i 6. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie: art. 278 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c. poprzez dowolną wykładnię opinii biegłego W. J., który wskazał, że cena rynkowa wraku uszkodzonego pojazdu to cena za jaką uda się sprzedać wrak na wolnym rynku, a w tej sprawie to 3000 zł, nie zaś 4900 zł, jak wyliczył hipotetycznie program ekspercki, Sąd Rejonowy w sposób dowolny stwierdził, że niższa cena sprzedaży wraku

o 1900 zł niż wyliczył hipotetycznie program ekspercki wynikać mogła z chęci szybkiej sprzedaży wraku przez powoda lub braku części do jego naprawy, co jest sprzeczne z materiałem dowodowym - roszczenia powoda w tej

sprawie opierają się m.in. o fakt braku współpracy pozwanego przy sprzedaży wraku pojazdu powoda, zawyżenie wartości wraku i kilkumiesięczne problemy powoda z pozbyciem się wraku pojazdu, natomiast rzekomy brak części do nieopłacalnej naprawy wraku jest nieudowodnioną spekulacją; art. 361 k.c. w związku z art. 363 k.c. poprzez błędną wykładnię i błędne ustalenie wartości szkody majątkowej jaką poniósł powód na 29770 zł, zamiast prawidłowej 31670 zł (czyli niższej o 1900 zł), gdyż Sąd Rejonowy uznał, że wrak pojazdu ma wartość 4900 zł, bo tak wynika z hipotetycznego wyliczenia programu eksperckiego i pominął, iż powód sprzedał wrak pojazdu na wolnym rynku za 3000 zł, a tym samym od wyliczonej przez biegłego sądowej wartości pojazdu sprzed szkody odjął 4900 zł, zamiast rzeczywistą kwotę rynkową 3000 zł, czym zaniżył szkodę o 1900 zł.

Przy tak postawionych zarzutach wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie dodatkowych 1900 zł tytułem odszkodowania za zniszczony pojazd powoda (do kwoty łącznej 15770 zł w miejsce zasądzonych 13870 zł) z wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 13 grudnia 2016 r. oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Na podstawie art. 374 k.p.c. apelację rozpoznano na posiedzeniu niejawnym.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy są, w zasadniczej części, prawidłowe i jako takie Sąd Okręgowy uznaje je za własne. Jedynie ustalenie wartości pojazdu

w stanie uszkodzonym nie było prawidłowe, stosownie do poniższych uwag. Dodać należy, że wartość pojazdu przed szkodą została wyliczona przez biegłego na podstawie programu eksperckiego i ostatecznie nie była kwestionowana.

Sąd Rejonowy nie wskazywał, że brak było części do nieopłacalnej naprawy pojazdu powoda, ale podkreślił, że cena sprzedaży pojazdu mogła wynikać z chwilowego braku popytu na części zamienne do takich pojazdów. Apelacja w tej części pozostaje zupełnie niezrozumiała.

Apelacja wskazuje na niewłaściwą ocenę w zakresie szkody, gdyż cena rynkowa pozostałości pojazdu została zawyżona w porównaniu do ceny za jaką zostały sprzedane.

Powód sprzedał pozostałości pojazdu za 3000 zł (co nie jest kwestionowane), pomimo tego, że były wystawione, za pośrednictwem platformy internetowej, za cenę ustaloną pierwotnie przez pozwanego (11500 zł), ale następnie syn powoda, który zajmował się sprzedażą, obniżał cenę, aż udało się sprzedać wrak pojazdu za 3000 zł /zeznania świadka J. Ż., k 44/. Wyliczoną przez biegłego, wg programu eksperckiego, należność za ten wrak na 4900 zł należy oceniać tylko w kategoriach hipotetycznych, co wynika też z tej opinii /opinia k. 88-113/. Pozwany nie wykazał, że właśnie ta cena jest rynkowa

(biegły wyliczył ją właśnie wskazując na jej hipotetyczność), nie przedstawił też żadnych dowodów na to, aby pojazd można było zbyć po tej właśnie cenie, tak samo jak nie twierdził nawet, że powód działał z zamiarem zniżenia ceny rynkowej pozostałości pojazdu. Pozwanego obciąża ciężar dowodowy w tej części, gdyż z faktu wyższej wartości ceny pozostałości wywodzi skutki w postaci uregulowania niższej kwoty odszkodowania (art. 6 k.c.). Powód zaś wykazał po jakiej cenie zbył wrak pojazdu. Trzeba też zauważyć, że nawet prowadzona przez pozwanego licytacja wskazała najwyższą cenę na 3577,65 zł /k. 7v./, która znacznie odbiega od wartości wyliczonej hipotetycznie przez biegłego (ok. 1300 zł różnicy), a jest zbliżona do ceny, za którą powód sprzedał wrak pojazdu (w tym przypadku jest to ok. 580 zł różnicy). Jednocześnie nie doszło do jego sprzedaży po tej cenie (3577,65 zł), tylko po niższej (3000 zł). W ten sposób rynek zweryfikował wartość pojazdu w stanie uszkodzonym,

a powód wykazał rynkową wartość pojazdu w stanie uszkodzonym (art. 6 k.c.). Dodać należy, że powód zaznaczył w pozwie, iż o ofercie sprzedaży za 3577,65 zł nie wiedział sprzedając pojazd (nie wiedział o niej w chwili sprzedaży), a informacje o tej ofercie uzyskał dopiero jego pełnomocnik na etapie przygotowań do pozwu, zaś pozwany tych

okoliczności nie kwestionował – nie przywoływał nawet tej wartości, powołując się na wartość pozostałości wyliczoną na 11600 zł (odpowiedź na pozew, k. 51-53).

Z tych powodów, w realiach rozpoznawanej sprawy, sprzedaż pozostałości pojazdu przez powoda za 3000 zł, po wcześniejszym zaoferowaniu ich na platformie internetowej, musi być uznana jako ich rynkowa wartość. Szkoda powoda stanowi więc różnicę pomiędzy wartością pojazdu sprzed szkody a wartością pozostałości. W tej sprawie wartość pozostałości wynosi 3000 zł. Dodatkowo należy zaznaczyć, że pozwany pierwotnie wyliczając wartość pojazdu sprzed szkody nie brał pod uwagę właściwej wersji pojazdu (ta właściwa to (...), por. uzupełniającą opinię biegłego, k. 138-147).

Sąd Rejonowy wyliczając wysokość szkody nie wziął pod uwagę ceny pozostałości, za którą powód je sprzedał (3000 zł; dokonał zaś ustaleń faktycznych w tym zakresie), tylko hipotetycznie wyliczoną przez biegłego (4900 zł). Różnicę pomiędzy tymi wartościami pozwany musi dodatkowo uregulować na rzecz powoda, bo stanowi to dalszą część jego szkody, a pozwany odpowiada cywilnie za osobę, która była sprawcą wypadku wyrządzającego szkodę (art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 363 § 1 i 2 k.c. oraz art. 822 § 1, 2 i 4 k.c.). Nie wykazano bowiem, że powód sprzedał pozostałości pojazdu w wyższej cenie i to pomimo uprzedniego przedstawienia ich w ofercie internetowej; nie wykazano też, aby działał w celu zaniżenia wartości pozostałości dokonując ich sprzedaży (art. 6 k.c.). Rzecz ma zawsze taką wartość majątkową, jaką może osiągnąć na rynku, bowiem to rynek jest weryfikatorem ceny (por. M. Fras [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom V. Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921¹⁶), red. M. Habdas, Warszawa 2018 r., t. 68. do art. 822 i przywołane tamże orzecznictwo).

Dlatego też nie było podstaw do przyjęcia, w realiach tej sprawy, że cena, za którą powód sprzedał pozostałości pojazdu nie była rynkowa. W tej sprawie rynek zweryfikował cenę.

Żądane dodatkowo odszkodowanie powinno być uregulowane po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody, które nastąpiło 12 listopada 2016 r. (por. art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych).

W tych okolicznościach apelacja okazała się zasadna.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., należało orzec jak w pkt. 1. sentencji, przy czym Sąd Okręgowy uznał, iż powód utrzymał się z roszczeniem dochodzonym przed Sądem Rejonowym w 99%, a to na skutek uwzględnienia jego apelacji, a więc uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania, dlatego pozwany powinien ponieść w całości koszty procesu, które wyliczy referendarz sądowy, zgodnie z art. 100 zd. 2 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.) oraz § 10 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia, gdyż powód wygrał sprawę i pozwany powinien mu zwrócić opłatę od apelacji (200 zł) oraz wynagrodzenie jego pełnomocnika (450 zł).

SSO Henryk Brzykiewicz SSO Roman Troll SSO Gabriela Sobczyk